

PRENUMERATA:

Miesięcznie 660 Mk., z dostawą 760 Mk. w Polsce
Za zmianę adresu

Cena numeru 30 Mk.

Konto czekowe P. K. U. 140561.

Reklamacje owarze wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz trzyliniowy zwykły 30 Mk. „Nadzwyczajny” 40 Mk. „Nadzwyczajny” 50 Mk., na półrocznej honorarium 240 Mk. Prace broszury 120 Mk. Po stronie i kolumnisty 120 Mk. Drobiazgowość ogłoszenia za każdy wiersz 20 Mk.

Postci na kolumnach telefonicznych po cenie 130 Mk.

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 procent drożej.

W ogłoszeniach zagranicą, o 100% drożej. „Kurjer Lwowski” wychodzi z datą datą następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich 1. 15. Administracja przy ulicy Chorążczyzmy 1. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między gotówką i Bura Administracji otwarte codziennie od godz. 6 rano do 7 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer”, Lwów. — Reklamacje nie zwraca się. — Telefon redakcji 39.

W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Przed”, ul. Widok 19., oraz Admin. „Gazety Lud.” ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego”.

Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

P. Przanowski się wycofał...

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. czerwca.

P. Przanowski „desygnowany” przez marszałka Sejmu na stanowisko „premiera”, był pierwszym ryzykantem, który próbował stworzyć rząd na „nowych podstawach” wedle najnowszej „interpretacji” małej konstytucji. Skoro jednak p. Przanowski spojrział w otchłań, którą mu gotowała prawica, przeraził się i wycofał się szybko, jestto człowiek, który ma coś jeszcze do stracenia. W ten sposób pierwsza próba tworzenia rządu na podstawie absurdalnej „interpretacji” zupełnie zawiodła i Sejm ze swoim przesileniem stoi akurat w tym miejscu, gdzie stał 3 tygodnie temu, kiedy się przesilenie zaczęło.

Przyczyną niepowodzenia p. Przanowskiego jest nietylko to, że miał przeciw sobie całą lewicę, ani to, że P. S. L. nie mogło poprzeć, skoro z musu obciążał się całym bagażem prawicowym p. Ponikowskiego — główną przyczyną niepowodzenia p. Przanowskiego jest to, że on sam zląkł się stanąć na tej chwiejnej i zdradzieckiej podstawie, na jakiej prawica i jej marszałek starają się oprzeć obecnie tworzenie rządu. Cała lewa strona Sejmu uważa przegłosowaną „interpretację” małej konstytucji za nielegalną, powziętą wbrew prawu i konstytucji. Tej opinii całej lewicy nie zwrótnoważy przypadkowa większość 9 głosów po stronie prawicy. Takiej ważnej rzeczy wogóle nie da się mechanicznie przegłosować, bo nie o drobiazgi chodzi, ale o wykonanie najwyższego prawa państwowego, tj. konstytucji. Lewica została przegłosowana w Sejmie setki razy i godziła się z tem. Ale w tym wypadku nie pogodzi się i pogodzić się nie może, bo nie może tolerować złamania konstytucji i krzyżującego na cały świat absurdu, który z tego złamania wynika.

Marszałkowi Sejmu musiała zadrzeć ręka, kiedy podpisywał „pismo odręczne” do p. Przanowskiego „powołując” go do utworzenia gabinetu. Gdzie na świecie — w jakim państwie, dzieją się takie horenda? W którym punkcie małej konstytucji powiedziano, że to marszałek Sejmu mianuje kandydata na prezydenta ministrów, a Naczelnik Państwa uchwałę „komisji głównej” przyjmuje do wiadomości? Gdzie to jest powiedziane? Pytamy — gdzie!?

Nigdzie tego niema!

Zaden machiawel nie potrafi tego „wyinterpretować” z małej konstytucji. To wszystko, co się stało w Sejmie, to jest nadużycie, zakpienie sobie z konstytucji, tego żadnej większości zrobić nie wolno.

Niewątpliwie większości sejmowej wolno zmienić konstytucję — małą czy potem wielką. Ale trzeba to zrobić drogą regulaminową. Trzeba otwarcie powiedzieć, że się chce zmienić konstytucję. Trzeba wnieść do Sejmu odpowiedni wniosek, rozważyć go na komisji konstytucyjnej — przejść jednem słowem wszystkie fazy czytania i uzyskać większość. Oto droga prawidłowa, którą wolno zrobić każdej większości. Ale przynajmniej zmienić konstytucję nikomu nie wolno, bo inaczej zapanują u nas stosunki meksykańskie, któ-

Demokratyczny Sejm i Rząd będzie wyzwoleniem Polski.

Zjednoczenie wszystkich stronnictw ludowych obali reakcję.

PISMO P. S. L. DO WYZWOLENIA, ZWIĄZKU RAD LUDOWYCH I KLUBU STAPIŃSKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) P. S. L. przesłało 22. czerwca do klubów sejmowych Wyzwolenie i Związku Rad ludowych pismo treści następującej:

„Ostatnie wypadki wykazują, że reakcja polityczna w Polsce, dobrze zorganizowana i skonolidowana, uzbrojona w ogromne środki finansowe i obfitą prasę, zmierza ponownie do opanowania rządów w Polsce i zdobycie Sejmu przy nadchodzących wyborach. Reakcja liczy przy tem wiele na rozbięcie i osłabienie obozów ludowych wskutek wzajemnej walki stronnictw ludowych, zarówno na wsi, jako też na arenie sejmowej. Jedyną godną i skuteczną odpowiedzią na te zakusy prawicy może być

konsolidacja i zjednoczenie całego obozu ludowego.

Tego zjednoczenia życzy sobie pozatem cały świadomy politycznie lud polski, który często nie rozumie dla czego właściwie stronnictwa ludowe, mające wspólny zasadniczy program, prowadząc z sobą walkę, osłabiają swe siły.

Dążność do utworzenia gabinetu parlamentarnego.

Inicjatywa działania w ręku PSL.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Wśród klubów centrowo-lewicowych odbywało się wczoraj sondowanie opinii co do możliwości powstania gabinetu parlamentarnego. Inicjatywa ta powstała równoległe w klubach PSL i KPK., zjawiała się drogą zupełnie logicznego rozumowania, że z chwilą, kiedy upadł gabinet pozaparlamentarny Ponikowskiego, a następnie nie udało się utworzyć gabinetu Przanowskiego, również pozaparlamentarnego, należy przekonać się, czy nie powstała możność utworzenia rządu parlamentarnego. Na razie odbywa się nieobowiązująca wymiana zdań.

Z pogłosek kolarowych, skądinąd dość ścisłych wnioskować można, że kluby KPK., PSL., PPS., „Wyzwolenie”, PSL.-lewica chętnieby inicjatywę tę podtrzymały. Wiadomem nam jest również, że zarówno przedstawiciele PSL., jak i KPK. mieli rozmowy w tej sprawie z klubem Skulskiego i Mieszczańskim. Rozmowy te nie dały pozytywnych rezultatów, jednakże wynikiem ich nie było jakieś bardzo kategoryczne odrzucenie z tej strony myśli o gabiniecie parlamentar-

Idąc za głosem ludu

i za udziałami klubu poselskiego P. S. L., trzej pragnąc zapoczątkować akcje konsolidacji, względnie zupełnego zjednoczenia wszystkich stronnictw ludowych i ludowych klubów poselskich, zwracamy się do szanownych panów z prośbą o zasadniczą odpowiedź w tej sprawie, oraz o wyznaczenie swoich delegatów, którzyby w szczegółowych rokowaniach myśli proponowaną w czyn wprowadzili. Wierzymy głęboko, że doprowadzone do skutku dzieło zjednoczenia całego ruchu ludowego, zapewni mu zwycięstwo przy najbliższych wyborach i umocni fundamenty Polski ludowej, tak silnie obecnie zagrożone przez zjednoczone wstecznicstwo”.

List ten podpisali za klub P. S. L. posł. prezes klubu Witos Wincety i członek zarządu Wojciech Sikora.

Odpis tego listu został przesłany w wniez klubowi P. S. L. — lewica (kl. Stapińskiego), z którym już w tej sprawie rozpoczęto, jak donosiliśmy niedawno, rokowania.

—0—

nym z wykluczeniem ściśle reakcyjnych stronnictw.

PRAWICA TRZYMA SIĘ UPARCIE GABINETU „OD WYPADKU DO WYPADKU”.

Poza próbami w tym kierunku, jak głoszą, stronnictwa prawego centrum, ale tylko wśród prawicy, sondują opinie co do możności zaproponowania może już jutro, a najpóźniej w sobotę kandydatów przedewszystkiem na premiera, a następnie na ważniejsze teki — przy koncepcji gabinetu pozaparlamentarnego.

SZKODLIWY WPŁYW PRZESILENIA NA SPRAWY PAŃSTWOWE.

Poza tymi dwoma momentami, podkreślającymi fakt istnienia przesilenia, ważniejszych nie było. Chyba to, że prezydent Ponikowski przyjęty był dziś przez Naczelnika Państwa i złożył mu relację z trudności, jakie powstały w załatwianiu ważnych spraw państwowych, w związku z dymisją gabinetu.

—00—

TAJNA KONWENCJA WOJSKOWA FRANCUSKO-RUMUŃSKA.

Bukareszt. (AW.) „Adverul” donosi, że przyszło do zawarcia tajnej konwencji wojskowej

francusko-rumuńskiej przeciw Rosji sowieckiej. Francja miała zobowiązać się do uzbrojenia Rumunii na wypadek ataku ze strony sowieków.

—00—

rych początek już dziś oglądamy, dzięki anarchizacji roboty prawicy.

Słusznie więc zrobił Klub P. P. S., że tę sprawę podniósł w swoim wniosku nagłym, domagając się rewizji całej tej sprawy, bo dopiero dziś w świetle faktów („odreżne pismo“ marszałka do kandydata na premiera ministrów) wyszedł na jaw cały nonsens uchwał sejmowych, tworzących komisję główną. Nonsens jest już widoczny nawet dla ślepych i starców politycznych z Klubu Pracy Konstytucyjnej, którzy dziś żalują swego głosowania, które przeprowadzenie endeckiego nonsensu umożliwiło.

Sprawa jest za ważna, aby ją można zagłuszyć krzykiem. Prawica, a przede wszystkim endecja, podnosi znowu wrzask z powodu „przedłużania przesilenia“. Półneta niebotyczny nonsens, naruszyła konstytucję — a teraz wrzeszczy, że ktoś śmie to głupstwo, spłodzone przez chrobotliwe mózgi ks. Lutosławskiego i Dubanowicza kwestionować. Pod presją, że się pali, chcieliby endecy usankcjonować nadużyte konstytucyjne i zmusić całą lewą połowę do milczenia.

I oczywiście znowu rozpuszczają mętne pogłoski o tem, że to Piłsudski kieruje tą całą intrygą, że to Piłsudski, chce, jeżeli nie wojny, to w każdym razie „pogotowia wojennego“ i t. p. insynuacje dzikie i prostackie, na tyle mętne, aby się uwolnić od odpowiedzialności, a na tyle szkodziwe, że zatrują atmosferę.

Co to za „demokraci“ ratują dziś polski republikanizm! ks. Teodorowicz, Dubanowicz, Stroński, Grabski i Głabiński!... Co to za „zwolennicy pokoju“, którzy ciągle bredzą o tem, że ktoś przedłużył o rok wojnę! Pierwsze hasło szybkiego zawierania pokoju z bolszewikami padło ze szpałt „Kurjera Lwowskiego“. — Proszę przeglądnąć artykuły „Kurjera Lwowskiego“ z grudnia 1919, a tam się znajdują artykuły, że Polska musi zaraz zawierać pokój z Rosją. Pierwsze hasło pokojowe padło na kongresie P. S. L. w Warszawie w początkiem roku 1920. Referował wtedy sprawy poseł Jan Dąbski i przeprowadził rezolucję za pokojem. To wszystko można sprawdzić na podstawie relacji pism codziennych — a można również sprawdzić, jak się wówczas odnosiła do pokoju narodowa demokracja.

Któż to krył przez Sejmem noty pokojowe z roku 1919 bolszewickie, jeżeli nie p. Paderewski, jako premier, tak, że pierwszą notę z propozycją pokoju ze strony Rosji, którą Sejm wogóle oglądał, była nota — zdaje się — ze stycznia 1920 r. Któż to intrygował przeciw zawarciu pokoju i to w chwili, kiedy ta sprawa była już przedmiotem obrad komisji spraw zagranicznych, jeżeli nie p. Stanisław Grabski, który głośno po kuluarach wołał, że „pokoju nie należy

zawierać, bo będzie drożyna!“. Warto zresztą przeglądnąć z tych czasów prasę endecką, aby się przekonać kto był za pokojem, a kto przeciw.

I ci endecy przyjaciele Kołczaka i Wraugla śmiać dziś paplać o tem, że ktoś nie zawarł w czas pokoju, skoro oni — pokojowi przeszkadzali, aż przyszedł czas, że nam zaprezentowali piękną platformę pokojową pod formą „układu w Spa“, którego treść wszyscy dobrze znamy.

Endecy mają talent zatruwania każdej sytuacji insynuacjami, kłamstwami i podejrzeniami — ponadto mają w sobie tępy upór podtrzymywania każdego głupstwa, które nawet przypadkowo pałniali, byle tylko ich autorytet, jako jedynych „myślących“ w Sejmie nie runął. Powodem przedłużania się przesilenia jest to, że prawica, uchwalwszy nonsens połączony ze złamaniem konstytucji, nonsens, który dziś bije po twarzy samych autorów, chce wzmocnić w całe społeczeństwo, że to było właśnie najgenialniejsze i najbardziej konstytucyjne posunięcie.

J. Kun.

Reaktywowany prorok.

P. KORFANTY ARBITREM W SPRAWACH UMYŚLU I CHARAKTERU.

Z wrodzonym sobie taktem, z okazji uroczystości górnośląskich, powiedział p. Korfanty, że w Polsce rządzi „megalomanja i chamstwo“, a rządzić powinna „istotna dojrzałość umysłu i charakteru“, przy czem zapewne sam siebie miał na myśli. Pisma endeckie z radością przedrukowały te wywody aktualizującego się znowu proroka, który — zdawało się do niedawna — przeniósł się na bardziej intratne pole działalności przemysłowej.

Że p. Korfanty jest autorytetem, rozdającym patenty w sprawach umysłu i charakteru, to jest nowością nie tylko dla tych, którzy mieli sposobność widzieć jego wysoce nietaktowne, prowokujące wystąpienia w Sejmie, jak i dla samych endeków, którzy o obecnym swoim odświeżonym proroku — gdy oddał się w swoim czasie na usługi Napieralskiego — nie tylko, że wyrażali się jak najjemniej, ale pozbawili go mandatu do parlamentu berlińskiego.

P. Korfanty jest naturą bojową i w sytuacjach, wymagających walki, oddaje nieraz usługi.

Ale równocześnie jest człowiekiem, nie przebijającym w środkach i nie mającym skrupułów. Zrazu beniaminek i prorok endecki, w czasach swej działalności plebiscytowej i po niej nieważnycznie szukał kontaktu najpierw z P. S. L., a potem z N. P. R. W prasie endeckiej było o nim wtedy głucho. Dziś uznal władzę za sto-

sowne nawiązać znowu nici, niewiadomo jednak na jak długo.

I w tem leży przyczyna nowych paroksyzmów endeckiej reklamy.

Chaos haski.

W życiu dyplomatycznym Europy dwie sprawy zajmują pierwsze miejsce: sprawa odszkodowań i handlu z Rosją. Problem jest finansowy i ekonomiczny i należy w pierwszym rzędzie do kompetencji ekspertów, których decyzje ma jednak zawsze oddźwięk w polityce międzynarodowej i polityce wewnętrznej poszczególnych państw.

Konferencja haska poprzedziła żywą wymianę not między Paryżem a Londynem. Francja żądała wykluczenia spraw politycznych, odebrania postanowieniom ekspertów mocy obowiązującej rządu, cofnięcia memoriału rosyjskiego z dnia 11. maja i ustalenia wspólnego programu wspólnego planu odbudowy Rosji, który obejmowałby szereg warunków. Anglia przyjmując dwa pierwsze zastrzeżenia, twierdziła, że cofnięcie memoriału żądać nie można, że nie można narzucać Rosji planu ani zobowiązań, gdyż jest państwem suwerennym i ponieważ kwestje zasad zostały usunięte, ustalenie wspólnego planu działania przed porozumieniem się z Rosją jest niepotrzebne. Premier Poincaré wyraził wobec tego obawę, aby Haga nie skończyła się podobnie jak Genua, w czasie swej podróży do Londynu musiał jednak częściowo zmienić może swe zapatrywania, z niejednego punktu ustąpić, gdyż polecił delegacji francuskiej pozostać w Hadze.

W Hadze s'ajemy zatem wobec metod różnych: jedna, angielska, pragnie oszczędzać delegację rosyjską, traktować ją jako równą sobie, druga, pragnie wyzyskać trudne położenie Rosji i potrzebę kredytów zagranicznych, aby postawić pewne warunki. Jedni chcą współdziałać z sowietami, inni odbudowywać Rosję nawet bez nich, lub przeciw nim. Chodzi o uzgodnienie interesów różnych poszczególnych państw, aby uzyskać jakieś takie porozumienie. „Temps“ proponuje, aby rządy zobowiązały się użyć wszelkich środków zapobiegawczych, aby obywatele ich nie podejmowali w Rosji żadnych przedsięwzięć, które mogłyby być przeciwne interesom i prawom uzyskanym w tym kraju dawniej przez obywateli innych państw. Gdy do układu takiego nie doszło, lepiej jest zawierać układy odrębne z Rosją na własną rękę. Wogóle główną sprawą, interesującą Francję, jest sprawa własności prywatnej i gwarancji. Stanowisko Francji popiera Ameryka. „New York Times“ i większość prasy amerykańskiej stwierdza, że Waszyngton jest

HJALMAR BERGMAN.

17)

Ostatnia wola jaśnie pana.

Ze szwedzkiego przełożyła Józefa Klemensiewiczowa.

—o—
(Ciąg dalszy).

— Cóż ci to szkodzi? Jeżeli ci zimno, otul się moim surdudem.

— Byłem się tylko nie zaczęła bać!... która godzina?

— Pół do dziesiątej, myślę. Około jedenastej staniemy na górze.

— A potem musisz wstać o czwartej?

— Pół do czwartej... ale ty nie musisz wstać przeciw.

— Śmiało możesz truciznę zażyć na to, że nie zrobię czegoś podobnego... Jak myślisz, czy ciotka na mnie się gniewa?

— Nie, o cóżby?

— Ale widzisz, ja myślę, że tak. Lena opowiadała, że ciotka kłóciła się o nas z Tonem; nie słyszała dokładnie o co chodziło. Czy Tonio jest twoim tatusiem?

— To wiesz przecież.

— Ale kto też jest moim tatusiem? wujaszek może?

— Tak mówią.

— Zabawne! Ale dlaczegoż muszę do niego mówić wujaszku?

— Skądże mam o tem wiedzieć? Tyle głupstw zawsze napleciesz.

— Wiesz, co mi dziś wieczór powiedział?

— Nie.

— Powiedział, żebym wyszła za ciebie.

— Ach, nie pleć niedorzeczności!

— Ale powiedział, przysięgam ci! Zaczął od tego: — Ile też właściwie masz lat, ty szelmeczko? — Szesnaście — powiedziałam. — Mam dopiero piętnaście, ale on przecież nie wie tak dokładnie. — Dobrze, dobrze — mówi — w takim razie musisz jeszcze parę lat poczekać. — Z czem mam czekać? pytam. — Z małżeństwem szelmucho. — Ach, co tam, ja wogóle nie chcę wyjść za męża. — Przeciwnie, właśnie ty powinnaś, moja mała, i to za Kubę.

Myślałam naturalnie, że żartuje, ale trzeba ci było widzieć Wikberga! Wydłużył się, poczerlniał, jak zły duch, a potem rzekł: — Panie baronie, i szambelanie! wiesz przecież, jak on to mówi. A wtedy wujaszek się zezłościł i dał mu laską szturchańca w brzuch, mówiąc: Niech się trzyma swoich spraw, zuchwała szelmo!

— A cóżes ty powiedziała?

— Nic, tylko się śmiałam, naturalnie. Potem wujaszek się udobruchał i pocałował mnie w same usta.

Nastąpiło milczenie. Szli blisko siebie, ale Blandzia nie mogła widzieć twarzy przyjaciela z powodu gęstej mgły.

— Gdzie jesteśmy? Czyśmy już minęli stos węglarski?

Krótkie: „nie wiem“ i znowu milczenie. Wodospad huczał tuż obok, ale dziewczynka nie mogła się zorientować, czy rzeczywiście zaszli już tak daleko, lub może zblądziła we mgłę. Na pytania nie otrzymywała odpowiedzi i ciężko jej było dotrzymać kroku przyjacielowi, któremu się widocznie śpieszyło.

— Kuba, słuchaj! — nic, żadnej odpowiedzi. — Kuba! nie w same usta, bo widzisz, odwróciłam głowę, więc wypadło w ucho. — Wciąż jeszcze szli w milczeniu, ale teraz tak blisko siebie, że się niemal co krok zderzali z sobą.

Jakób zwolnił kroku i szedł teraz obok, lub tuż za Blandzią. Szedł za nią na palcach, czoto jego dotykało jej włosów, a usta były blisko szyji. Nagle przystanąła.

— Nie pchajże mnie tak!

Ujął ją, przechylił w tył i pocałował jej czoło i twarz od mgły zimną i wilgotną. Szepnęła mu do ucha:

— Nigdy nie będę nikogo całowała, tylko ciebie, ciebie samego.

Chciała by ją pocałował w usta, ale nie miał odwagi. Przymknęła oczy i czekała długo, bardzo długo. Wtedy ucałował jej oczy, a ręka zwiną krzywą linją opadła wzdłuż jej bioder. Nagle objął ją w pół, obrócił w kółko i znowu puścił.

— Ach, taki jesteś głupi — westchnęła.

— Biegnijmy, inaczej zziębniez bardzo zaproponował.

(C. d. n.)

sercem całym z Paryżem. Decyzja zależy od stanowiska sowjetów. Pod osłoną dyplomatycznych not wyczuć można łatwo walkę szerokich sfer finansowych francuskich i angielskich, tych, co się boją stracić i tych, co chcą jak najwięcej zyskać. Są to dwie tezy i dwie metody. Sferom kapitalistycznym Europy nie chodzi o odbudowę potęgi ekonomicznej Rosji, lecz o bezpośrednie zyski.

Podobna tendencja przoduje również polityce Moskwy. Rządowi sowieckiemu nie chodzi o odnowienie i uzdrowienie międzynarodowych stosunków, o odbudowę faktyczną Rosji, chodzi mu w pierwszym rzędzie o kredyty, których potrzebuje dla siebie i o zachowanie nadal dyktatury. Litwinow i Krassin nie kryją się z tem zupełnie. Stąd pochodzi również niechęć do Ameryki, boja się udziału w akcji międzynarodowej, udziału, który wzmocniłby stanowisko Francji. „Izwestia” wyraźnie pisze, że Ameryka w Hadze byłaby gorsza, niż Francja w Genui. Winę rozbicia konferencji genueńskiej przypisują kapitalistom amerykańskim, pod których wpływem Lloyd George przychylił się chwilowo ku tezie francuskiej.

Wobec takich różnic trudne będzie dzieło konferencji. Wielką wagę przypisują pisma francuskie faktowi powierzenia przewodnictwa ministrowi holenderskiemu Karnebeckowi, który jest energicznym administratorem. Stwierdzić jednak wypada, że delegacje wszystkich państw ożywione są wolą ustalenia pewnych norm ekonomicznego współżycia i dojścia do pozytywnych wyników.

L. C.

Przegląd światowy.

NIEMCY STAWIAJĄ WARUNKI.

(c.) „Deutsche Allgemeine Zeitung” ogłasza manifest grupy Stinnesa, który protestuje przeciw odszkodowaniom i zapowiada, że żądać od Niemiec spłaty długów można tylko pod następującymi warunkami: 1) ewakuacja portów Rulir, zniesienie taksy eksportacyjnej; 2) ewakuacja lewego brzegu Renu; 3) ewakuacja Sarry i prawo wolnego rozporządzania węglem dla Niemiec; 4) zniesienie utrudnień w handlu z Gdańskiem, zapewnienie tranzytu przez kurytarz polski; 5) ustalenie granicy górnośląskiej w myśl traktatu wersalskiego, obecny podział niszczy jedność ekonomiczną kraju; 6) zniesienie jednostronnego przywileju narodowości „uprzywilejowanej” przysługującego aliantom.

Te sześć warunków uważa manifest za „minimum” koncesji.

ZAMACHY REAKCJI.

Dyskusja w Sejmie pruskim wykazała, że wyprawa Hindenburga do Prus Wsch. była w związku z ogólną akcją zamachową pravicowców. Sprytni hakatyści umyślnie wysuwają Hindenburga na pierwszy plan dla pozyskania mas. Ma on być również wysunięty wkrótce na bardzo ważne stanowisko w republice (prezydentura). Cały szereg pułków przygotowuje manifestację z okazji rocznicy konstytucji. Jeden z posłów oświadczył, że wszystkie najwyższe stanowiska w Prusach, mają zaledwie 5 proc. ludzi przywiązanych do ustroju republikańskiego. Również i sam minister Severing nie mógł ukryć, że niebezpieczeństwo zakłócenia spokoju jest bardzo wielkie.

ROKOWANIA KATOLICKO-SOCJALISTYCZNE WE WŁOSZECH.

(c.) Parlamentarne sfery włoskie są widownią zabiegów usilnych dążących do stworzenia nowej większości. Między populistami a socjalistami toczą się rokowania w sprawie współpracy na terenie parlamentarnym. Podstawą wspólnego programu jest przywrócenie ład wewnętrznego i kontynuacja polityki zagranicznej ministra Schanzerera. Wogóle polityka zagraniczna jest obecnie najważniejszym zagadnieniem Włoch i na tej podstawie toczą się kołtarowe układy. Układy między katolikami a socjalistami napotykają na liczne trudności, nieufności wzajemne i protesty zarówno lewicy socjalistycznej, której program ekonomiczny nowej większości nie odpowiada, jak i Watykanu. Redaktor „Avanti” Sor-

rati wykazuje, że program ten podaje proletarijat w niewolę plutokracji. Natomiast Watykan zastrzegając się, że nie chce kępować woli populistów, partji od niego zupełnie niezawisłej podkreśla ateistyczne i antyklerykalne tradycje socjalistów i radzi wprzód uzyskać gwarancje w sprawie reformy szkolnej, oraz cofnięcia ustawy rozwodowej. W razie utworzenia nowego rządu katolicy zastrzegają sobie tekę spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, skarbu, oświaty i rolnictwa. Pretensje te utrudniają porozumienie, do którego zdaje się przed wakacjami parlamentarnymi nie dojść.

Na czele nowej koalicji stanąć miałby Nitti. Program jego żąda polityki zagranicznej opartej na zasadach demokratycznych i dąży do związku ludów i solidarności ekonomicznej Europy.

Wiadomo, że dla Polski program Nittiego jest niemiłosierny, okrawiając ją na wschodzie i na zachodzie i odmawiając jej wogóle zdolności do życia. Wybitne sympatie germanofilskie Nittiego i upór znany oddawna, czynią z tego polityka osobistość bardzo dla Polski niebezpieczną.

Na razie stanowisko gabinetu Facty zdaje się być trochę silniejsze, dzięki niezgodzie w łonie nowej koalicji. Jednak oświadczenie Schanzerera

sprzeciwiające się uznaniu sowjetów „de iure” wywołać może nowe trudności.

ROZDWOJENIE POLITYKI FRANC.-ANG. W SPRAWIE SANKCJI KARNYCH PRZECIW NIEMCOM.

„Petit Parisien” donosi: Przy wymianie not między Francją i Anglią na temat możliwości osobnionnej akcji, obstawał Poincaré przy prawie Francji do zarządzeń przymusowych w myśl traktatu wersalskiego. Wedle tego artykułu Francja może sama przedsięwziąć te zarządzenia przymusowe, oraz dodać, że Francja chwyci się tego środka tylko na wypadek, jeżeli aljanci nie zgodzą się na wspólne przeprowadzenie uchwał, powziętych przez komisję reparacyjną. (PAT).

RZYM I LONDYN.

(c.) „Information” dowiaduje się, że Włochy przesyłały do Foreign Office note, która za podstawie układu włosko-angielskiego uważa: 1) ewakuację Konstantynopola przez wojska europejskie; 2) oddanie Turcji Smyrny i części Tracji; 3) przedyskutowanie mandatów. Londyn nie spieszy się z odpowiedzią.

Głosowanie nad ordynacją wyborczą.

Kompromisowe uchwały większości Sejmu. — Zmniejszenie dzielnika wyborczego.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Od pewnego czasu między szeregiem klubów sejmowych toczyły się rokowania co do znalezienia drogi kompromisu w sprawie ordynacji wyborczej. Dziś ostatecznie zebrali się przedstawiciele PPS., „Wyzwolenia”, NPR., Mieszcz., KPK., ChD., ZLN. i PSL. i ustalili następujące wytyczne dla kompromisu w tej sprawie:

W myśl kompromisu, głosowanie nad ordynacją wyborczą będzie się odbywało w punktach spornych w następującym porządku:

1) Poprawka PPS. co do zmiany systemu ordynacji wyborczej do art. 9 (system de Hondta w okręgach).

2) Wspólna ewentualna poprawka PPS. i „Wyzwolenia” o podniesieniu ogólnej liczby mandatów z 408 na 448.

3) W razie odrzucenia wniosków powyższych, kluby wymienione będą głosowały za podniesieniem ogólnej liczby mandatów do 432.

a) ZLN. cofa poprawkę, żądającą 8 okręgów dla korzystania z list państwowej, przyjmując 6 okręgów;

b) ChD. cofa wniosek 5 okręgów w tej samej sprawie. (Pozostaje zatem do rozstrzygnięcia pomiędzy wnioskiem komisji 3 okręgi, a wnioskiem ZLN. 6 okręgów);

c) PSL. zastrzegło sobie ewentualne podtrzymanie liczby 8 okręgów.

4) Listy państwowe mają być oparte na obliczeniach ogólnej liczby głosów, oddanych systemem de Hondta na dane stronnictwo w całym okręgu, a nie z resztek, oraz z prawem każdego stronnictwa do 100 proc. już osiągniętych mandatów.

a) ZLN. zastrzega sobie ewentualne podtrzymanie 50 proc.

5) Ilość senatorów zwiększa się odpowiednio do liczby mających się ustalić posłów.

ZWIĘKSZENIE ILOŚCI MANDATÓW.

6) W myśl wspólnych wniosków mają być dodane po jednym mandacie następującym okręgom: Warszawa powiat. (powiat powtarza się po każdej miejscowości), Płock, Grodzisk, Łowicz, Częstochowa, Radom, Lublin, Łuków, Biela podlaska, Dąbrowa górnicza, Krasny Staw, Kalisz, Toruń, Gniezno, Bydgoszcz, Szamotuły, Ostrów, Huta król., Cieszyn, Wadowice, Chrzanów, Nowy Sącz, Tarnów i Przemyśl.

W myśl tego kompromisu liczba głosujących w okręgu spada z 68.000 na 56.000, a dzielnik obniża się do 20.000.

—oo—

Zwrot taboru kolejowego z Niemiec.

Wiesbaden. (AW.) Komisariat polski w Wiesbadenie restytuował do lipca br. Polsce 320 wagonów, czyli 3.409 ton, przygotowuje zaś zwrot 3.000 ton. Układ z 14. marca dotyczy zwrotu materiałów kolejowych kolei wiedeńskiej — 2.000

wagonów i 8 lokomotyw. Pierwsza partja wagonów towarowych wróciła przez miasteczko 12. bm. do Polski. Do 18. bm. przeszło do Polski 200 wagonów. Dalsze partje wysyłane będą co dwa dni.

NIEMCY WYPĘDZAJĄ DUCHOWIEŃSTWO POLSKIE Z G. ŚLĄSKA.

Katowice. (PAT). W Wielkich Siennicach rzucili Orgeschowcy granat ręczny do mieszkania ks. Czardybona, który musiał uchodzić na polską stronę G. Śląska. W nocy na 17. bm. Orgeschowcy napadli ks. Tworocza w Wielkiej Wsi pod Katowicami i wymusili na nim przyrzeczenie pod przysięgą, że opuści parafię w ciągu 24 godzin. W nocy na 20. bm. urządzili Orgeschowcy napad na proboszcza w Wielkiej Kottlinie i obili go, grożąc śmiercią, jeżeli w ciągu 10 minut nie opuści probostwa. Wypędzili również ks. Hermana z Różnierza. Niemcy grożą, że będą usuwali księży Polaków, którzy nie agitowali jawnie za Niemcami.

POBORY URZĘDNIKÓW PAŃSTW. NA MIESIĄC LIPIEC JESZCZE NIE USTALONE

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Dowiadujemy się, że sprawa ustalenia wysokości poborów dla urzędników państwowych na lipiec absorbuje obecnie w wysokim stopniu czynniki rządowe. — Większość członków rządu jest zdania, że pobory urzędników należy znacznie podwyższyć, jednak minister skarbu stoi na stanowisku, że rząd w stanie dymisji nie może się angażować w nowe wysokie wydatki. W sprawie tej odbył wczoraj prez. min. Ponikowski dłuższą rozmowę z min. skarbu Michalskim, której celem było wyznaczenie sposobu wyjścia z sytuacji.

KRONIKA POLITYKI POLSKIEJ.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Poseł polski w Wiedniu hr. Lasocki przybył w sprawach urzędowych do Warszawy.

Pierwsze posiedzenie komisji mieszanej d'a G. Śląska.

Katowice. (PAT). Dnia 22. bm. odbyło się w Katowicach konstituujące posiedzenie komisji mieszanej dla G. Śląska. Posiedzenie odbyło się w gabinecie wojewody Rymera. Pierwszy przemówił p. Kętrzycki, witając pana Calondra w imieniu rządu polskiego i wyrażając mu wdzięczność za wszystkie dotychczasowe jego tudy. Następnie wygłosił dłuższe przemówienie dr. Lewald, witając p. Calondra imieniem rządu niemieckiego. P. Calonder w przemówieniu przedstawił w krótkości ustrój komisji mieszanej i jej zadanie czuwania nad tem, aby zarządzenia zawarte w konwencji zostały skrupulatnie wykonane w interesie ludności górnośląskiej. Wreszcie zapewniwszy przedstawicieli obu rządów o swej bezwzględnej sprawiedliwości i chęci czuwania nad tem, ażeby w czasie przejściowym, obejmującym okres lat 15, mniejszościom narodowym w obu częściach G. Śląska przyznane zostały należne im prawa, zaprosił członków komisji mieszanej do objęcia czynności. Na tem zebranie konstituujące mieszanej komisji zamknięto.

Wiadomości telegraficzne.

Za cenę sympatji naszej do Słowaków Czesi chcą zatrzymać Jaworzynę. W czasie debaty na Zgr. Nar. ks. Hluka odczytał oświadczenie stwierdzające sympatje Słowaków dla Polski. Wyraził on nadzieję, że ze względu na te sympatje Słowacy usuną wszelkie spory istniejące między Polska a Czechosłow. głównie co do Spisza, Orawy i Jaworzyny. Ks. Hluka podkreślił, że sprawy te załatwiali Czesi bez pytania się o zdanie Słowaków, do których ziemie te należą. (AW.)

Ustawę ratyfikującą układ waszyngtoński w sprawie ograniczenia budowy statków wojennych przyjęła Izba lordów w drugim czytaniu. (AW.)

Obudzone wspomnienia.

Kiedy w r. 1918 wojska rosyjskie na froncie tureckim rozpoczęły t. zw. „dziką demobilizację”, opuszczając gwałtownie Trapezunt i Armenię, — Ormianie zaczęli na gwałt organizować oddziały wojskowe dla stawienia oporu spodziewanym z powrotem wojskom tureckim. Wojska te nie daly długo na siebie czekać. Posuwając się w odbity kraj, Turcy w bezlitosny sposób rozprawiali się nie tylko z partyzanckimi oddziałami ormiańskimi, ale i wogóle z całą ludnością ormiańską. Tragiczny, dziejowy moment przyszedł wówczas na Ormian; zaczęły się rzezie, jakich nie notuje historia. Setki tysięcy i nowe setki tysięcy Ormian szły wówczas pod nóż, reszta zaś, która zdołała ocaleć chwilowo, opuszczała kraj, szukając schronienia na północnym wybrzeżu Morza Czarnego i w większych centrach miejskich południowej Rosji.

Zaraziło się wtedy i całe Powołże tysiącami uszłych z życiem uchodźców ormiańskich, a od ich wychudłych, czerniałych postaci, wyrzuconych może na zawsze z rodzimej ziemi szło coś groźnego, mroźnego krew. Widziało się, że umiera jakiś naród, ginie w oczach ludzkości, bez protestów z jakiegokolwiek strony, jakgdyby tego wymagała konieczność dziejowa.

Ulicą dużego miasta nad Wołgą przechodził jeden z wygnańców polskich w towarzystwie przyjaciela swego, oficera tureckiego, byłego jeńca i człowieka o wielkiej erudycji i kulturze europejskiej, kiedy właśnie gromada bezdomnych kobiet i starców ormiańskich rozsiadła się po grzebnie w słońcu pod murem jakiegoś parku. Wygnaniec polski zatrzymał się, spojrzął na Turka i rzekł:

— Czy nie czuje pan, panie kapitanie, upokorzenia z powodu tych ludzi, tu pod murem?

Turek, jakby utonął nagle cały w myślach, zasepił się, ruszył w zamyśleniu dalej i kiedy minął gromadę Ormian zatrzymał się. Zdjął czapkę i pokazał przyjacielowi długą bliznę nad prawą skronią.

— To nie z wojny — rzucił gorzko.

Następnie z jakimś sztywnym spokojem sięgnął do kieszeni, wyciągnął małą książeczkę o prawną w zielony safian a zdobną w złoty półksiężyc i jakieś tureckie napisy i podał ją przyjacielowi. Na wewnętrznej stronie okładki naklejona była mała karteczka, na niej zaś w czarnych obwódkach urywek ze starej kroniki w języku francuskim:

„Kiedy zadzwoniły dzwony, wzdłuż i wszerz po całej Sycylii zabijano Francuzów z taką bezwzględnością, że nie tylko żołnierze, ale i ich żony i dzieci zostały w zwierzęcy sposób porżnięte. Nawet te Sycylianki z pochodzenia, które miały stosunki z Francuzami, zakłócały nożami, ażeby usunąć wszelki ślad francuskiej krwi”.

Człowiek z Polski patrzył niezrozumiale, a Turek, skurczywszy twarz, zdławionym głosem, siłą się na spokój — mówił monotoniem:

— To panie historia „Nieszporów Sycylijskich” — a zarazem to my i oni. Ta rana nie z wojny. To wspomnienie z Erzerum, na parę lat przed wojną. Po ciężkiej pracy do późna w nocy, wyszedłem zaczerpnąć powietrza. Nie praktykowałem tego, bo nocne przechadzki w pojedynkę były dla Turków niebezpieczne. Zbyt jednak byłem zmęczony, musiałem się odświeżyć. Niedaleko domu padł strzał z za muru i jakieś ormiańskie przekleństwo.

Jak się później w szpitalu dowiedziałem — przeciągała właśnie ulicą nocna straż i dzięki temu tylko nie zostałem dobity.

Ta karteczka z „Nieszporami Sycylijskimi” — to od nich. Tak — nas czekał los francuskich żołnierzy na Sycylii... Trudno — i my żyć chcemy. Skoro więc każdy z nich żywił w sobie myśl o „Nieszporach”, skoro coraz częściej ktoś gdzieś z naszych przepadał, trzeba było przyjąć ten nowy zakon od gaurów i przy najbliższej sposobności kazać dzwonom dzwonić... Władza i wojsko były przecież w naszych rękach...

Ale my jesteśmy ciężcy i — jak pan wie — fataliści. Co ma być będzie samo przez się... Nie spieszyliśmy się...

Aż przyszedł rok 1918 i nasz powrót w e podstępne wzgórze erzetumskie. „Nieszpory” były przez nich przygotowane, a rosyjska armia zostawiła im broni podostatkiem... Nie było innego wyjścia... Skoro razem pomieścić się nie mogliśmy i ktoś według nich zginąć musiał — woleliśmy, ażeby zginęli oni... Może te setki tysięcy ludzi dla mnie, jako przesiąkniętego Zachodem Europy, to straszne — ale... gdy mi dają do wyboru śmierć lub życie — wybiorę życie. I Francuz to zrobi i Niemiec to zrobi i pan, jako Polak, choć bardzo cierpliwy, gdyby miały „zadzwonić dzwony”, wyprzedzi ich głos...

Turek skończył. Oddychał ciężko. Iwarz jego powoli zaczęła się wy pogadzać i zdawało się, jakgdyby wielki ciężar odrzucił z piersi.

Jego przyjaciel, nie rzekłszy słowa — zapadł w głęboką zadumę. Myśli jego błąkały się po otwartych polach kraju rodzinnego, to znowu po wąskich ulicach Erzerum; czasem się kurczowo wzdrygał, czasem nerwowo przyspieszał kroku aż wreszcie spogodniał i cicho a zdecydowanie, wzruszywszy ramionami, jakby zakonkludował:

— Ha, trudno...

Z Rady miejskiej.

UROCZYSTA ENUNCJACJA W SPRAWIE GÓRNEGO ŚLASKA.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia prezydent m. Neuman wygłosił przemówienie z okazji wkroczenia wojsk polskich na ziemi G. Śląska, przyznane Polsce. W tej historycznej chwili — mówił prezydent — łączy się cały polski Lwów z bratnim ludem górnośląskim, który wytrwał i wiernie stał przy Macierzy polskiej i zadziwił cały świat bohaterstwem, z jakim walczył o wolność, jako najdroższy skarb narodowy. Rozumiemy Braci górnośląskich bardzo dobrze i dzielimy z nimi radość, bo niedawno znajdowaliśmy się w podobnym położeniu. Musieliśmy także twardo walczyć i ponosić bardzo ciężkie ofiary dla wolności własnej i Rzeczypospolitej. Niestety, nie cała ludność górnośląska oswobodzona, wielka liczba naszych braci pozostanie jeszcze pod żelaznymi rękami niemieckimi. Nie tracimy

jednak nadziei, że sprawiedliwości musi się stać zadość.

Następnie odczytał prezydent treść depeszy, wysłanej przed kilku dniami przez prezydium miasta na ręce wojewody Rymera w Katowicach, jako wyraz łączności Lwowa z ludem górnośląskim w tym tak dla niego, jak i całej Polski niezmiernie ważnym, historycznym momencie. Radni wysłuchali całego przemówienia stojąc i wzniesli okrzyk na cześć ludu górnośląskiego.

URLOPY DLA RADNYCH.

Po tym uroczystym momencie uchwalili Rada urlopów kilkutygodniowych radnym: Li tyńskiemu, Lisiewiczowi, Zawojkiemu, Drexlerówniej i Ohly'emu.

INTERPELACJE I NAGLE WNIOSKI.

R. Turski poruszył sprawę mieszkania dla konsula austriackiego we Lwowie, w szczególności wyraził się ujemnie o polemice, jaka ze strony miejskiego urzędu najmu pojawiła się w dziennikach. Skandalem nazwał fakt, że nie wystarano się doąd o mieszkanie dla konsulatu wskutek czego konsul zamknął urządowanie z wielką szkodą dla szerokich warstw ludności, natomiast umieszczono w dziennikach sprostowanie, zdaniem mowcy, fałszywe. Mowca domaga się, aby prezydium poczyniło w tej sprawie skuteczne kroki i zwróciło się do rządu o udzielenie pomocy w wyszukaniu odpowiedniego mieszkania dla reprezentanta obcego państwa.

Wicepr. m. dr. Chlamtacz wyjaśnia, że o ile idzie o zakres miasta, nie było w powyższej sprawie zaniedbania ze strony administracji miasta. W chwili, gdy konsul zażądał mieszkania, miasto zaskoczono zostało nowelą, reasumującą prawo miasta do rekwizycji. Miasto nie jest w stanie temu zadaniu sprostać, próżnych mieszkań nie ma. (Głos z lewicy: mieszkania za miliony!). Wyjaśnia dalej, że ofiarowane konsulowi mieszkanie przy ul. Kościuszki, ale na to się konsul nie zgodził, jest mieszkanie przy ul. Kopernika, którem jednak rozporządza Województwo. Zapewnia, że miasto w swym zakresie uczyni wszystko, aby dać konsulowi mieszkanie.

R. Tomaszek przedłożył nagły wniosek, aby magistrat w jak najkrótszym czasie ustalił, jakie mieszkania względnie ubikacje mieszkalne w ostatnich 2 latach przekształcone zostały na lokale przemysłowe, względnie handlowe, i by na wypadek ustalenia zbyt dużego obciążenia, zarządził delozowanie tych lokali, oraz nie pozwolił na używanie tych lokali na cele handlowe i przemysłowe. Po przemówieniu r. dr. Herschthala i Thuliego nagłos i wniosek uchwalono.

R. Jakóbczyński interpelował w sprawie przyspieszenia uregulowania kwestii dozorców domów, a to nie tylko w interesie dozorców, ale także i lokatorów.

Z PORZĄDKU DZIENNEGO

przyjęto bez dyskusji w drugiej uchwale sprawę zaprowadzenia opłat miejskich od podań i świadectw urzędowych, zatwierdzenia statutu o poborze podatku miejskiego od nieruchomości, zmiana stopy podatku gminnego-czynszowego, sprawę zatwierdzenia statutu o poborze podatku miejskiego od lokali, sprawę udziału gminy w Tow. akcyjnym „Powszechnie domy składowe” i sprawę pożyczki długoterminowej w obligacjach komunalnych na rozbudowę wodociągu miejskiego w kwocie 400 milionów rfp.

Po referacie r. Höflingera wydzierżawione wojskowości na plac ćwiczeń 282 morgów grunty na błoniach zamarszynowskich, na przeciąg lat czterech, za czynszem rocznym od morga po 50 kg. żyta, względnie równowartości tegoż w gotówce według ceny targowej.

Sprawę regulacji III. dzielnicy referował obszernie z pokazem planów regulacji inż. Biernacki. W dyskusji przemawiali radni: Felsztyn, Aleksandrowiczówna i dr. Plsek, poczem wnioski referenta przyjęto. Mianowicie projektowane jest przedłużenie ul. Legionów, założenie skwery między ul. Słoneczną a przedłużeniem ul. Legionów, rozszerzenie wąskich ulic, przeniesienie targowicy z pl. Krakowskiego na pl. Teodora, pozostawienie niezabudowanym nadal placu zbożowego i przełożenie koryta Pełtwi.

Uchwalono dalej z referatu r. Höflingera wydzierżawić skarbowi wojskowemu grunta r. zw. „Majerówka“, na Pasiekach, o obszarze 50 morgów na lat sześć za czynszem 40 centnarów mtr. żyta, według ceny targowej. Grunta te należą właściwie drogą darowizny do obywateli na Lyczakowie, lecz gmina jest dotychczas tabularną właścicielką.

Tow. św. Stanisława Kostki, po referacie r. dr. Prószyńskiego, po przemówieniach radnych Jakóbczyńskiego, dr. Poratyńskiego i ks. Szydelskiego, uchwalono na utrzymanie bursy subwencję nie 5.000 mp., jak proponował referent, lecz 50.000 mp., w myśl wniosku ks. Szydelskiego. — W końcu nadano prezentę ks. Michałowi Lewartowskiemu na probostwo przy kościele św. Łazarza we Lwowie.

Program Złotu jubileuszowego Sokolstwa.

Piątek: Związkowe zawody Sokolstwa na boisku „Pogoni“ od godz. 8. rano. Uroczysty wieczór powitalny w wielkiej sali Sokola-Macierzy o g. 8. wieczorem.

Sobota: O godz. 6. rano próby ćwiczeń na boisku Sokola-Macierzy. O g. 9. rano uroczyste nabożeństwo w archikatedrze łac. O g. 11. rano otwarcie wystawy pamiątek sokolich (ul. Sokola 7, II. p.). O g. 4. popoł. na boisku Sokola-Macierzy ćwiczenia publiczne. O g. 7.30 w. uroczyste przedstawienie w Teatrze miejskim.

Niedziela: O g. 6. rano próba ćwiczeń na boisku Sokola-Macierzy. O g. 9.15 rano pochód na cmentarz lyczakowski celem oddania hołdu poległym obrońcom Lwowa. O g. 10. rano nabożeństwo na cmentarzu Obrońców Lwowa z okazji położenia kamienia węgielnego pod kaplicę. O g. 12. wyrusza pochód uroczysty, który przejdzie ulicami: Lyczakowską, Czarnieckie, pl. Bernardyńskim, Halickim i Mariackim ku ulicy Kopernika. O g. 1. odsłonięcie Krzyża Obrony Lwowa na gmachu Sokola-Macierzy, i udekorowanie Krzyżem Obrony Lwowa sztandaru Sokola-Macierzy. O g. 4. pop. ćwiczenia publiczne. O g. 9. wiecz. raut pożegnalny w Ratuszu, oraz zabawy z tańcami w Sokole-Macierzy (ul. Zimorowicza) i w Sokole II. (ul. Kętrzyńskiego).

Dekoracja miasta kartkami iluminacyjnymi od dnia 22—26 czerwca br. łącznie. Cena kartki 10 mp.

Bilety na ćwiczenia publiczne w dniach 24. i 25. czerwca br. sprzedawać będą w przedpłacie: Biuro w sklepie dh. Błockiego przy ul. Akademickiej l. 12, od 9 rano do 7. wiecz., ponadto codziennie od g. 5. popoł. biuro Sokola-Macierzy przy ul. Zimorowicza. — W dniach złotu 24. i 25. czerwca br. kasy u wejścia na boiska. Dla uniknięcia natłoku wskazaniem jest zaopatrzenie się w bilety wcześniejsze w biurach miastowych. W tych samych biurach otrzymać można odznaki złotowe (300 mp.), kartki złotowe (10 mp.) i nalepki (10 mp.).

Ceny biletów na ćwiczenia publiczne na każdy dzień z osobna: (bilety białe na 24/6, bilety czerwone na 25/6). Łoża na 5 krzeseł 15.000 mp. Miejsce numerowane na ławce w parterze boiska 1000 mp. Miejsce stojące w parterze boiska i za łozami 400 mp. Miejsce siedzące za siatką 500 mp. Miejsce stojące za siatką 200 mp. Młodzież płaci za miejsca stojące połowę ceny. — Bilety na uroczyste przedstawienie w teatrze sprzedają kasy teatralne.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś ra. kat. Najśw. Serce Jez.; gr. kat. Tymoteja. Ju ro ra. kat. Jana Chrzciciela; gr. kat. Wartłomeja. — Wschód słońca 8:18, zachód 7:53.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7:30 wiecz.
W piątek »O skibę«.
W sobotę »Złotnik z Toledo«.
W niedzielę o 8:30 pop. »Wielki lalet« — wieczór „Żydówka“.
W poniedziałek »Złotnik z Toledo«.
We wtorek »Kłątwa«, (tragedia Wyspiańskiego) (występ Ordun-Sosnowskiej).
W środę »Popis szkoły dramatycznej“ F. Frączkowskiego.

Repertuar Teatru Nowości.

W piątek »Kuzynek z Honolulu«.
W sobotę »Manewry jesienne«.
W niedzielę »Dudek«.
W poniedziałek »Kuzynek z Honolulu«.
We wtorek »Manewry jesienne«.

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 2 b).

W piątek z powodu generalnej próby z »Kochankiem z obłoków« teatr zamknięty.
W sobotę »Kochanek z obłoków«, komedia w 3 akt. Beer i Verneulia.
W niedzielę »Czysty interes«.
W poniedziałek i w.orek »Kochanek z obłoków«.

We Lwowie.

— **Poległym bohaterom Obrońcom Lwowa** złoży Społeczeństwo polskie hołd, poświęcając kamień węgielny pod kaplicę na cmentarzu w niedzielę, 25 czerwca 1922 r. — Do godz. 9-tej rano zbiorą się uczestnicy celem wzięcia udziału w pochodzie w następującym porządku: Wojsko: w ulicy Halickiej; Reprezentanci władz i instytucji państwowych: koło kaplicy Bołmów; Sokolstwo: Rynek od ul. Halickiej do ul. Krakowskiej; Skaut: w ulicy Krakowskiej; Stowarzyszenia i organizacje: Rynek od ul. Krakowskiej do Grodzickich; Cechy i Korparacie: u wylotu ul. Dominikańskiej; Pięgrzymki: Rynek od ul. Grodzickich do Ruskiej; Publiczność: plac Dominikański. — Późem wyruszy pochód na cmentarz Obrońców Lwowa. — O godz. 10 uroczysta msza św., poczem poświęcenie kamienia węgielnego. — W niedzielę cmentarz do godziny 10-tej rano zamknięty.

— **„Kłątwa“ Stanisława Wyspiańskiego.** We wtorek 27. czerwca przystępuje teatr Wielki do wystawienia niegranej dotąd we Lwowie tragedji Wyspiańskiego. Próby pod kierunkiem dyrektora Czarnowskiego odbywają się od dłuższego czasu — nowe zupełnie dekoracje przygotowali Balk i Polityński. W roli Młodej wystąpi znakomity nasz gość, która rolę tą zdobyła sobie rozgłos w całej Polsce. W głównych rolach wystąpi pp. Mihułowicz, Sarnowski, Lochman, Konarski, Heliski-Kowalski i Niemirycz. Zaznaczyć należy, że w chórach biorą udział nietylko statyści, ale wszyscy artyści, którzy w tym czasie nie grają w innych sztukach. Drugie przedstawienie „Kławy“ odbędzie się w środę. Ponieważ spodziewany jest wielki pokup biletów sprzedaż ich rozpocznie się we wszystkich kasach już w sobotę rano.

— **„Kochanek z obłoków“.** Teatr Mały wystawia po raz pierwszy w sobotę 24. czerwca łarsę francuską pod tym tytułem. Reżyseruje p. Okornicki, główne role grają pp. Dębicka, Czajkowska, Rowińska, Okornicki, Pełński, Rygier, Kalinowski, Bonnard.

— **Audycje w teatrze miejskim.** W niedzielę o godz. 11.30 odbędzie się w teatrze miejskim publiczne audycje w obecności dyrekcji teatrów, kapelmistrzów, reżyserów i prasy. Pragnący wziąć udział w tych audycjach winni zgłosić się w sekretarjacie (teatr Wielki) w piątek 23. b.m. o godz. 11 przed południem i przynieść z sobą wykaz tych utworów, które będą śpiewali. Dyrekcja teatrów nadmienila, że nie potrzeba ze sobą przyprowadzać akompaniatorów.

— **Zdekompletowane czasopisma.** W administracji „Kurjera Lwowskiego“ jest do nabycia za złożeniem dobrowolnego datku na Akademickie Koło Przyjaciół Pomorza kilka zdekompletowanych czasopism przedwojennych.

— **Nieorientująca się orientacją.** Centrala tytoniowa zorientowała się nareszcie że we Lwowie nie ma tytoniu monopolowego. W tym celu zamawia dopiero tytoni w Poznaniu. Przypominamy Centrali, że tak daleko za tytoniem szukać nie trzeba, bo fabryka tytoniu znajduje się w Winni-

kach tuż pod Lwowem. Nie trzeba tylko wywozić tytoniu do Warszawy. Tego rodzaju włóczenie się z pakami tytoniowymi po całej Polsce szkodzi interesom naszego kolejniactwa. Może ta informacja pomoże centrali do lepszego zorientowania się w tak dla niej zawilej sytuacji.

— **Gniazdo morderczyni dzieci.** Jedną z wielu luk w naszym ustroju społecznym jest brak należytej, wszystko obejmującej opieki nad dzieckiem. Dotychczasowy, nieumiejętnie skrywany podział na nielegalne i legalne dzieci jest powodem oddawania tych „nielegalnych“ zrodzonych z radości życia, t. zw. „fabrykantkom aniołków“ na wychowanie. O systemie wychowania świadczą piętro wychowawczyń — „fabrykantki“.

Matkami dzieci powierzonych zbrodniarcom społecznym są przeważnie służące, krawczynie, śpiewaczki i t. p. Systematycznym wygładzaniem i biciem powoduje się rzekomą nagłą śmierć dziecka. Dłżeje się to często na wyraźne życzenie matek pragnących „legalnie“ wyjść za mąż.

Niezwykle wysoka cyfra śmiertelności niemowląt zwróciła uwagę okręg. pol. państw. na wychowawczynie. Są to przeważnie stróżowe kamienie, w których mieszkają. Po długich poszukiwaniach udało się wyw. Pawlusowi wyszukać część „fabrykantek aniołków“. Są to: Julia Messerschmidt, zam. przy ul. Inwalidów l. 23., zagłodziła na śmierć czworo dzieci, Maria Sliwiak, zam. na Kleparowie l. 142., spowodowała śmierć trojga dzieci, Maria Malarzewska, zam. przy ul. Inwalidów l. 1., zamoczyła dwoje dzieci, Helena Iwaniak, zam. przy ul. Inwalidów, dwoje dzieci zmarło, Emilia Piłp, zam. na Kleparowie l. 435., dwoje dzieci ciężko chore odwieziono do szpitala, Zofia Papierowska, zam. przy ul. Inwalidów, troje zbitych dzieci odwieziono do szpitala, Cecylja Tabaka, zam. przy ul. Pod Dębem l. 6a, dziecko umierające, Maria Koibuszewska, zam. przy ul. Wolność l. 16., dwoje dzieci zagłodzonych, Anna Dąbrowska, zam. przy ul. Inwalidów, spowodowała śmierć własnego dziecka, u Amty Lyczek, zam. przy ul. Inwalidów l. 21., śmiertelnie chore dziecko znaleziono w skrzyni wraz z królfkami, Zaznaczyć należy, iż jest to tylko część ogółu zbrodniarek i ich ofiar. Wzmoczenia czujność policji i reorganizacja dzieła opieki nad dzieckiem usunie zło.

Okręg. pol. państw. przekazała sprawę prokuratorji.

— **Zagadkowe morderstwo.** Rozpoczęta onegdaj rozprawa o zamordowanie Teodozji Bukalowej na Persenkówce, o czem donosiśmy, zakończyła się wczoraj popołudniu. Podprokurator Bizub domagał się od ławy przysięgłych werdyktu potwierdzającego winę Marii Ficekowej co do morderstwa i kradzieży, jakiej dopuściła się w mieszkaniu zamordowanej Bukalowej, a także co do winy Kazimierza Mazurkiewicza, który miał nakłonić Ficekową do popełnienia zbrodni. Przemawiali potem obrońcy (Ficekowi bronił dr. Aleksandrowicz i dr. Luft, Mazurkiewicza dr. Batorycki). Ten ostatni wykazywał, że prócz twierdzenia Ficekowej, nikt ze świadków nie stwierdził winy Mazurkiewicza. Sędziowie przysięgli zaprzeczyli większością głosów pytania co do morderstwa i współwiny w morderstwie, potwierdzili jeno pytanie co do kradzieży, popełnionej przez Ficekową. Trybunał skazał ją za to na 2 lata ciężk. więzienia, a ponieważ więzienie śledcze włączono do kary, pozostaje jej jeszcze 4 miesiące więzienia. Mazurkiewicza uwolniono.

— **Morderstwo czy samobójstwo?** W płytkim zbiorniku wody koło szkoły Przemysłowej na Snopkowie znaleziono zwłoki kobiety nieznanego nazwiska, w stroju miejskim, liczącą około 50 lat. Prawdopodobnie zachodzi wypadek samobójstwa przez utopienie, chociaż nie wykluczonym jest zamach morderczy. Zwłoki odwieziono do instytutu medycyny sądowej.

— **Usiłowane samobójstwo.** W koszarach oficerskich na Cytadeli postrzelila się w lewe przedramię żona por. W. S. Strzał skierowany był w serce. Rozdarty bliskością wystrzału mięsień zaopatrzył lekarz Pog. ratunk., a następnie odwieziono do szpitala wojskowego.

— **Kradzieże.** Z biura „Poradni Matek“ przy ul. Chorążczyzny l. 22. skradziono maszynę do pisania, wartości 400.000 mk. — Z sieni kamienicy przy ul. Chorążczyzny l. 7. skradziono rower „Puch“ nr. 14935., pozostawiony przez Stefana

ZADAJCIE TYLKO POLSKIEJ BIBULKI

KÓW MIRKÓW MIR

bezwonnej, higienicznej, lepszej od najlepszej zagranicznej

Tychowskiemu. Szkoda wynosi 60.000 mk. — Z wystawy zakładu fotograf. „Flora” przy pl. Mariackim l. 6. skradziono 5 fotografii kobiecych wartości 40.000 mk. Kradzież popełnił przypuszczają jakiś fateszysta.

— Zaginiony. Na ul. Kazimierzowskiej zgubił się w tłumie ludzi i tramwajów, syn Scheindl Kolber z Rudek 10-letni Mojżesz.

Z całej Polski.

— Dziennikarze szwajcarscy zwiedzają Polskę. Dziennikarze szwajcarscy w liczbie 14 osób przybędą do Poznania 26 bm. poczem udadzą się w dalszą podróż po Polsce. (PAT).

— Samobójstwo na grobie dziecka. Na cmentarzu w Gródku Jagiell. zastrzelili się onegdaj w oczach swej narzeczonej Elzy D. plutonowy 26 pp. Aleksander Grott. Celny strzał w skroń zabił młode życie, ciało usunęło się na grób córki dwójga. Znajomość ich datowała się od jesieni roku ubiegłego. Prośby plut. Grotta o uzyskanie pozwolenia Dow. pułku na małżeństwo natrafiały na odmowę. Zdenierwowany sytuacją wynikłą z tego usiłował zastrzelić się d. 14. bm. narzeczona

na jednak broń mu odebrała i ukryła. W dniu następnym Grott wyszukał browning i napisał list do Elzy z prośbą, by przysłała na cmentarz po ostatnie słowo miłości wzajemnej. I stało się, obok mogiłki dziecka usypią grób ojcu.

Ze świata.

— „Lwów” w porcie angielskim. Polski statek szkolny „Lwów” przybył 20. bm. do Birkenhead.

— Zamordowanie gen. Wilsona. W Izbie gmin zakomunikował Chamberlain, że dwaj ubrojeni mężczyźni wtargnęli do mieszkania marszałka polnego Wilsona i zabili go.

Dzienniki donoszą, że marszałek polny Wilson powrócił dorozką samochodową do domu. Przed domem szarżeli do niego dwaj ludzie z rewolwerów. Wilson pochylił się i uniknął kuli, a wyskoczywszy następnie z samochodu, pobiegł szybko po schodach do bramy wchodowej domu. Tu jednak zatrzymał się otwierając zamek i w tej właśnie chwili ugodziła go kula rewolwerowa w głowę. (PAT).

Zebrań, odczytów i widowisk.

— Koncert uczniów i uczenie prof. A. Dianiego odbędzie się w piątek 23. bm. w sali Tow. muzycznego. na dochód funduszu kolonji wakacyjnych młodzieży szkół średn. T. N. S. W. Początek o godz. 8 wiecz.

— Wieczór plastyczny p. Barbary Wołskiej. Wczoraj odbył się w teatrze „Ul” wieczór plastyczny. znanej tancerki p. Barbary Wołskiej, współpracowniczki teatru Stanisławskiego w Moskwie, bawiącej dopiero od kilku tygodni w naszym mieście. Program wypełniły „ilustracje tańeczne” p. Wołskiej i jej uczennic p. S. Pollakówny, Silbermanówny, Brückowej H., M. Świrskiej, Zielńskiej, Fiederówny, Ruczajówny — w trzech częściach Prusowsky: Nocturne — „Chmury”, Chopin: Walse Nr. 11. „Wiosenne gody” i taniec eklek „Primavera Botticellego”. Szczególnie podobały się publiczności tańce w rytm Chopina „Wiosenne gody” i „Primavera Botticellego”. Akompanjował p. Müller.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 22 czerwca

Nowa placówka przemysłu kraj.

Z początkiem bieżącego roku uruchomioną została parowa fabryka przetworów roślinnych w Bobrku pod Oświęcimm, będąca własnością spółki polskiej. Zakład ten mieści się w obszernej obiektach tuż nad lewym brzegiem Wisły — posiada dwa motory parowe służące do popędu maszyn, parniki Henzega, aparaty wyparne, wirowe oraz mechaniczną suszarnię. Urządzenia fabryki są nawskroś postępowe, odpowiadające nowoczesnym wymagom. Specjalnością fabryki jedynej w swoim rodzaju na całym obszarze Rzeczypospolitej jest produkcja roślinnego ekstraktu buljonowego „MAKO”, służącego do przypraw zup, sosów, mącznych i mięsnych potraw, oraz soli buljonowej, a w krótkim czasie pasz treściwych innych przetworów roślinnych. Ekstrakt „MAKO” odznaczający się wybornym smakiem i wybitną siłą odżywczą z powodu znacznej zawartości ciał proteinowych, znalazł już chętnych odbiorców w szerokich kołach publiczności i jest niepełna nadzieja, że dla swych zalet i przystępnej ceny w niedługim czasie tego rodzaju obce mało-wartościowe wyroby z krajowych rynków zbytu zupełnie wyrugować zdoła. Referencje poważnych firm dają temu rękojmię, na przykład światowej sławy firma „A. Hawelka w Krakowie” wypowiada się: „Ekstrakt buljonowy „MAKO” okazał się znakomitym przetworem jako dodatek do zup, sosów, jarzyn, jakoteż potraw mięsnych i mącznych i jakością swoją przewyższa nawet wyroby zagraniczne tego rodzaju”, firma „H. Oskarbski, T. Mulczewski i S-ka w Krakowie” wypowiada się: „Prowadzony przez nas ekstrakt buljonowy „MAKO”, jako wyborowy produkt w swoim rodzaju cieszy się ogólnym uznaniem naszych P. T. Odbiorców. — Życzymy nowej placówce rodzimej również dobrego powodzenia na innych rynkach zbytu”.

I wiele innych podobnych. Badanie tego Ekstraktu w „Zakładzie powszechnym dla badania żywności w Krakowie” przez Dr. A. Biera miały następujące dodatnie wyniki rozbioru:

Cechy zewnętrzne: plyn gęsty, ciemno-brunatny, słony smak i zapach przyjemny, właściwy jarzynowy.

Ciężar właściwy przy 15 C.	1276
Sucha substancja przy 100 C.	52%
Zawartość wody	48%
„ substancji mineralnych (popiół)	18.57%
Popiół rozpuszczalny w wodzie	17.98%
„ „ kwasie solnym	0.59%
Chlorki oblicz. jako chlorek sodowy	9.69%
Alkaliczność popiołu oblicz. jako węglan potasowy	8.91%
Lotne kwasy obliczone jako kwas mrówkowy	0.55%
Ogólna zawartość Azotu obliczona jako proteina surowa	21.20%
Polaryzacja bezpośrednia	3 S V
„ po inwerzyi	3 S V

Próba Fehlinga bezpośrednio i po inwerzyi na ciała redukujące: ujemna, zawartość tłuszczu nieznaczna, zabarwienie: barwik naturalny. Kwas salicylowy, hędźwinowy i borowy: nie stwierdzone.

W popiele: z metaloidów: chlorki, siarczany, azotany, fosforany, węglany, z metali: sól, potas, wapń, żelazo.

Metale trujące nieobecne. We wodzie rozpuszcza się ekstrakt, nie tworząc osadu i daje napój o przyjemnym smaku i zapachu wyciągu jarzynowego.

W otwartej flaszce przechowywany ekstrakt ten zachowuje swe własności bez zmiany i bez rozkładu.

Orzeczenie.

Badany wyciąg roślinny, mający do sporządzenia płynów buljonowych, względnie jako przyprawa do potraw odpowiada swojemui własnościami zewnętrznymi (zapach, smak, wygląd i zdolność przechowywania się) w zupełności wymaganiom, które stawiać należy wobec tego rodzaju wyrobów.

Ze względu na skład chemiczny należy produkt powyższy uznać za pełnowartościowy wyciąg roślinny.

1911 + Biliński tworzy bank austro-polski. B. minister skarbu dr. Leon Biliński otrzymał od rządu austriackiego koncesję na utworzenie Banku austro-polskiego. Dr. Biliński wraz z grupą kapli-

talistów połączył się z bankiem wiedeńskim Robert Goldschmidt et Comp. Na razie kapitał zakładowy banku wynosić będzie 400 milionów. — Zadaniem Banku austro-polskiego w myśl statutu, będzie utrzymywanie finansowych i handlowych stosunków między Austrią i Polską. (PAT).

+ Lock-out w przemyśle tekstylnym w Niemczech. (v) Tekstylnemu przemysłowi w Niemczech grozi lock-out. Przedsiębiorcy żądają bowiem przedłużenia czasu roboczego na 48 godzin tygodniowo (zamiast 46). Robotnicy zgadzają się wprawdzie na przedłużenie czasu, lecz za dwie godziny dodatkowe żądają osobnej zapłaty. Fabrykanci zaś godzą się wynagrodzić tylko 1 godzinę.

+ Spekulacja bawełniana. (v) W Ameryce daje się zauważyć od pewnego czasu silna spekulacja bawełną. W celu zapobieżenia nieusprawiedliwionym zwyżkom cen, rząd Stanów postanowił wydawać stałe raporty statystyczne o stanie zapasów bawełny na całym świecie.

+ Gielda pieniężna. Targ akcji przemysłowych ożywiony. Transakcje po kursach naogół wyższych. Ojkos rozpoczął kursem 7800, zakończył 7850. Chodorów mocniejszy ustalił się przy kursie 3875. Chmielów zyskał 150 punktów, doszedł do 4450. Papiery lokacyjne i akcje bankowe w zamiedbaniu. Sporadyczne transakcje w Banku Hipotecznym po 800. Poszukiwany Pol. Bank Handlowy po 3000.

Waluty naogół mocniejsze. Berlin ustalił się przy kursie 13.60; Praga 8530. Wiedeń słabszy z 29.75, obniżył się na 29.50. Za korony austr. efektywne płacono 30, za kor. czeskie 85.25, za marki niem. 1360. Tendencja naogół zwyżkowa. Usposobienie ożywione.

+ Warszawska sytuacja giełdowa. (Tel. wł.). (G). Na rynku dewizowym z początku tendencja była mocna, pod koniec pod wpływem znacznego zaofiarowania osłabła. W dziale akcji usposobienie wciąż mocne, w szczególności dla akcji cukrowych. Papiery proc. słabiej. Miljonówka 1480 do 1500.

Kursa giełdy lwowskiej.

Z = żądają, T = transakcje. Zresztą: płaça.

A) Akc. bank.	22 czerwca	B) Akc. przem.	22 czerwca
Akc. Związk.	700	Galicja	250000
Dyskont Lw.	1800	Gafota	1800
Handl. Pozn.	5100	Górka	6000
Hipot. akc.	T 800	Otkos	T 7850
Hipot. ziemel.	420	Parowozy	T 1350
Małopolski	725	Patria	5600
Powzeczny	725	Pezet	900
Przemysłowy	575	Pocisk	800
Ziemsk. kred.	625	Pol. Glob	750
		Pol. Nafit	T 1725
B) Akc. przem.		Pol. Tow. II	T 600
Brow. Lwow.	16000	Rakszawa	T 3800
Chodorów	F 3875	Siersza el.	1250
Karpań	1800	Gór. Siersza	6000
Chmielów	T 4450	Tepege	1000
Portland z.S.	—	Zieleniewski	5000
		Żegluga pol.	350

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 139	Lwów — dnia 22 czerwca 1922		Warszawa dnia 22. czerwca	Zurych dnia 22 VII.	Berlin dnia 30 V.	Wiedeń dnia 21 VI
	Gotówka	Dewizy				
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	0.12—0.12	7.45	346
1 funt ang.	8900—19400	19100—19600	19450—19660	23.34	1396.75	66075
100 frs franc.	8650—38500	36700—38700	38000—38400	45.38	2828.55	131470
100 fr szwał.	80000—85000	81000—86000	84900—85700	100—	6982.50	279875
100 frc belg.	34500—36500	34500—36500	36400—36800	53.00	2593.25	123450
100 K czesk.	8300—8700	8300—8600	8525—8550	10.07	590.75	28990
100 K węg.	400—500	450—500	—	—56	86.65	1557
100 K austr.	29—31	27—31	2950—2050	—03	3.34	100.—
100 M niem.	1325—1400	1325—1400	1325—1365	1.61	100.—	4495
1 Dolar am.	4320—4400	4320—4400	4380—4440	5.26	314.15	14894
100 Lir wł.	21000—22500	21000—22500	2210—2210	85.50	1602.00	72170
100 Lei rum.	260—280	2650—2850	—	—00	204.00	9669
100 guld. hol.	125000—135000	162500—172500	—	205.00	12140.20	562760
100 K. norw.	P 45000—50000	P 46000—51000	—	87.60	571.215	264900
100 K. duńs.	82000—86000	P 80000—85000	—	112.90	6688.35	29875
100 K. szw.	P 70000—75000	P 70000—75000	—	132.50	8085.10	39850

UWAGA! „—” oznacza kursa poprzedniej ostatniej notowania.

Przez szkło powiększającą.

FABRYKA MINISTRÓW. SPKA Z OGR. ODP.

Tak długo myślałem nad rozwiązaniem obecnego przesilenia gabinetowego, aż mi wczoraj wpadła szczęśliwa myśl do głowy. Po co wydłużać krótką konstytucję albo skracać długą, po co stwarzać komisje główne i boczne, które się nie liczą, ani z wydłużoną krótką, ani ze skróconą długą konstytucją, skoro jedynym wyjściem jest tylko zmniejszona produkcja. Gabinetu nie ma dlatego, że poprostu niema ministrów w kraju, a z zagranicy sprowadzać nie wypada. Kto chce mieć gotowy gabinet musi mieć gotowych ministrów.

Jedynym premiej p. Przanbowski powinien być rzecz traktować po swojemu i zamiast konferować z klubami, poszukać sobie ludzi przedsiębiorczych, energicznych z odpowiednim kapitałem i założyć spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, albo i bez odpowiedzialności — dla produkcji ministrów i gabinetów. Założenie spółki trwałoby zaledwie jeden dzień, a do tygodnia możnaby wyszukać do 500 ministrów i zmontować jakie 10 gabinetów. Kombinacji znalazłoby się dosyć, a więc np. gabinet prawnicowy, lewicowy, centrowy, prawicowo-lewicowy, lewicowo-prawnicowy, lewicowo-centrowy, centrowo-prawnicowy, centrowo-lewicowo-prawnicowy itp.

Mając tyle kombinacji gotowych w tece, mógłby były premier stanąć odrazu przed plenum Sejmu i zażądać wprost głosowania nad każdą z kombinacji: By zaś prawica nie skrzeczała, że Naczelnik Państwa uzurpuje sobie władzę nad Sejmem, możnaby poprosić Naczelnika by przyszedł na plenum Sejmu z pieczętką w kieszeni. Po ukończeniu głosowania marszałek na miejscu podpisałby akt, a Naczelnik Państwa przyłożył pieczętkę i kwita.

W ten sposób miałoby się jeden gabinet gotowy, a reszta byłaby w zapasie na wypadek lub na eksport. Stare gabinety możnaby oddawać ministerstwu zdrowia do dalszego urzędowania. Koszta produkcji gabinetu ponosiłby posłowie stosownie do majątku.

W ten sposób zapobiegłoby się raz na zawsze przesileniom, a Spółka mogłaby do roku dać 150 proc. dywidendy. K.

Zbrodnie Puzappowców przed sądem.

Na wczorajszej, dziewiątej z rzędu rozprawie, przystąpiono do przesłuchania dalszych świadków, na ten sam temat, co wczoraj, mianowicie, jak Wydział aprowizacyjny wydawał dyspozycje Agencji handlowej Puzappu, jaki był stosunek zwierzchniczy, jaka kontrola itp. Świadek starosta Jan Bińkowski, b. kierownik oddziału głównego Wydziału aprowiz., prócz tej charakterystyki, zaznaczył, na odnośne zapytanie, że oferty osk. Jonaśa były sumiennie badane, a jeśli oferta była niekorzystna, odrzucał ją bezwzględnie. Także stwierdza na korzyść oskarżonych, że ze strony Agencji zwracano się istotnie do Wydziału aprowiz. z żądaniem, aby dano nareszcie jakąś dyspozycję co do towaru, który należałoby jak najrychlej sprzedać komuś, bo ulega szybkiemu zepsuciu.

Drugi świadek, st. referent Województwa lwowskiego Henryk Pelczarski, który piastował dawniej stanowisko st. referenta w Wydziale aprowiz., stwierdził między innymi, że stosunek Puzappu do Agencji handlowej nie był dokładnie określony, mogły więc zdarzać się pewne nieporozumienia. Świadek interesował się naprzykład tem, jaka była umowa między Puzappem a Agencją handlową, lecz nie mógł się o tem dowiedzieć. W polemice z prokurat. Sywulakiem, że powinno się w Wydziale aprowiz. inaczej robić w niektórych wypadkach niż się robiło, przeciwstawił świadek synacnie, wśród której cała działalność aprowizacyjna musiała być prowadzona. Wydział aprow. miał do czynienia z potrzebami istotnymi szerokich kół ludności faktycznie potrzebującej.

Następnie przystąpiono do przesłuchania funkcjonariuszów Agencji. Świadek Zofia Szadonowa, zajęta w biurze magazynowej Agencji nie wiele więcej mogła stwierdzić ponadto, że otrzymała od Wydziału aprowiz. dyspozycję na papierze, aby firmie „Ozon“ wydać z magazynu Agencji 2.000 kłgr. cukru kostkowego, zaś ustną dyspozycję otrzymała od osk. Mindowicza, jako dyrektora, że cały wagon tego cukru przeznaczony jest dla fabryki likierów. Innych faktów co do tego cukru zupełnie nie zna. Jeszcze mniej posiada wiadomości o tem, co jest złączone z winą oskarżonych, następny świadek, urzędniczka Agencji, Helena Rydzówna. Św. Aleksander Stefanowski, buchalter Agencji podaje kilka szczegółów ze swego urzędowania, a na wystosowane do niego pytania przez prokuratora co do osk. Mindowicza odpowiada, że nie przypomina sobie, czy o tych faktach rozmawiał bezpośrednio z Mindowiczem, czy wyczytał w dziennikach.

Naczelnny buchalter Agencji Jan Romuald Kirchner zeznaje, że zastał w buchalterji Agencji nieporządek, które nie łatwo było usunąć. Szło to powoli, potem znowu się popsulo, gdy zaczęła grozić inwazja bolszewicka. Osk. Mindowicz nie miał energii, nie umiał dopilnować i dlatego świadek przypisuje mu winę tych nieporządków, na które zresztą składały się w wielkiej mierze nieszczęśliwe okoliczności, jak np. to, że Agencja nie była urządzona i przygotowana na tak olbrzymie transporty, jakie zaczęły nadchodzić. Świadek stwierdza, że Agencja nie miała obowiązku troszczyć się o „manca“ w przesyłkach kolejowych. Wystarczyło zawiadomić Puzapp, którego obowiązkiem była reklamacja. Co do osk. Komperdy, naczelnego magazyniera Agencji, oświadcza świadek, że nie może mu przypisywać żadnej odpowiedzialności, miał wrażenie, że osk. Komperda starał się wprowadzić porządek, wogóle o działalności jego wyraża się dodatnio. Opinię urzędnika Agencji, Terleckiego, na której opiera się prokurator, co do winy oskarżonych, uważa świadek za nie wiele znaczącą, jest to bowiem człowiek niefachowy. Dodaje, że Mindowicz wiele razy płacił rozmaite sumy z własnej kieszeni i zapominał żądać zwrotu z kasy Agencji, dopiero aż świadek przypominał mu i pokazywał kwity.

Na przesłuchaniu tego świadka przerwano rozprawę.

Komunikaty

Likwidacja Związku „Wszystko dla frontu”. Zaproszeni przez zarząd przeprowadziliśmy 10. czerwca br. szkontrum rachunków Związku: „Wszystko dla frontu”. Przez porównanie ksiąg z okazanymi nam dowodami, które znaleźliśmy we wzorowym porządku stwierdziliśmy dochody w sumie 1.485.235.55 mk., rozchody w sumie 1.412.825.26 mk., pozostałość kasową w kwocie 72.410 mk. 29 f. Równocześnie przeprowadziliśmy szkontrum ksiąg: Gospody żołnierza polskiego we Lwowie, ul. Mikołaja 10., które znaleźliśmy również w zupełnym porządku. Dr. W. Szydłowski, Fr. Kamiński.

—0—

Walne Zgromadzenie Związku „Wszystko dla frontu” odbędzie się w poniedziałek 26. bm. o g. 6 popoł. w lokalu Ligi Kobiet, pl. Akademicki 1. l. p. Przew. J. Bogdanowiczowa.

Z krajoznawstwa.

Dwa dni wśród gór. Akad. Klub turystyczny urządza w dniach 25. i 26. czerwca dwudniową wycieczkę górską, program której obejmie zwiedzenie Jaremcza, Worochty, Mikuliczyna, jakoteż wyjście na Chomiak i Syniak w Gorganacl i na Kostrzyce w Czarnohorze. Wycieczka łatwa. Na wycieczkę należy zabrać ze sobą żywność na 2 dni i koc. Koszta wynoszą 2100 mk. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie w tymcz. lokalu klubu (ul. L. Sapiehy 55.) od godz. 6—7.30 wiecz. Wyjazd ze Lwowa nastąpi w sobotę 24. bm. o g. 11 wiecz., powrót we wtorek 27. bm. o godz. 6 rano. Punkt zborny w sobotę 24. bm. o g. 10 wiecz. w restauracji II. kl. dworca głównego.

Wycieczka do Czarnohory, Gorgan i Beskidów Huculskich. Akad. Klub turystyczny urządza w dniach 25., 26. i 27. czerwca zbiorową trzydniową wycieczkę, program której obejmie zwiedzenie Jaremcza, Worochty, Żabiego oraz wyjście na Chomiak (1544), Howerlę (2058), Turkut (1980) i Szpicy (1866). Wyjazd ze Lwowa w sobotę 24. bm. o godz. 11 wiecz., powrót we środę 28. bm. o godz. 6 rano. Wycieczka wymaga pewnej wprawy turystycznej. Na wycieczkę należy zabrać ze sobą koc i żywność na 3 dni. Koszta z przejazdem kol. i noclegami wynoszą 2.500 mk. Zgłoszenia przyjmuje się w tymcz. lokalu klubu (ul. L. Sapiehy 55.) od godz. 6—7.30 wiecz.

KRONIKA SPORTOWA.

Zawody o mistrzostwo. W Lublinie rozegrane zostały okręgowe zawody lekko atletyczne o mistrzostwo na rok 1922, na boisku wojskowego klubu sportowego. Zawody cieszą się wielkim zainteresowaniem.

OGŁOSZENIA.

„Harvest“ Rutowskiego 4. sprzedaje znakomite jednolite siatki metalowe na ogrodzenia i plecione wszystkich systemów.

Ponadto wszelkiego rodzaju maszyny i narzędzia rolnicze z własnych składów. 623

Sacharyna!

P. T. Drobnicy sprzedawcy sacharyny, przydzieleni do mej hurtowni, którzy reflektują na przydział za miesiąc lipiec, zechcą najpóźniej do 28 czerwca złożyć u mnie należyłość, stosownie do zapotrzebowania, licząc po Mp. 18.200 — za karton o 100 pudełeczkach.

Ludwik Hozowski
Lwów, Akademicka 3.

Wydział powiatowy Sejmiku Stopnickiego w Busku.

KONKURS.

W szkole średniej typu humanistycznego w Stopnicy z Kieleckiej, są do objęcia z początkiem roku szkol. 1922-1923 następujące posady:

1) nauczyciela języka polskiego, 2) języka niemieckiego, 3) historii i geografji, 4) matematyki, 5) przyrody z geografją, 6) fizyki i chemji.

Wymagane są siły kwalifikowane. Podania udokumentowane wnosić do dnia 15 lipca 1922 r. do Wydziału Powiatowego w Busku ziemi Kieleckiej. Warunki według umowy.

Przewodniczący Wydziału:
(—) Zieniewicz.

1865

KONKURS.

W zakładzie wychowawczo poprawczym w Przędzielnicy powiat Dobromil są do obsadzenia:

1) Posada kapelana i dwie posady nauczycieli szkół powszechnych w X. stopniu płac urzędników państwowych.
2) Trzy posady majstrów — mistrzów w X. stopniu płac (krawiec, szewc, ogrodnik).
3) Jedna posada pomocnika kancelaryjnego piątego na maszynie w XII. stopniu płac.
4) Jedna posada woźnog.

Wszystkie posady z wolnem mieszkaniem, opalem i światłem.

Udokumentowane podania ukwalifikowanych kandydatów należy wnosić do Prezydium Sądu apelacyjnego we Lwowie do 31. lipca 1922.

Lwów, dnia 6. czerwca 1922.

1917

Czerwiński m. p.

Jednoroczny kurs handlowy żeński

MIECZYSLAWA CHRISTOFA

prof. państw. akademii handlowej

Lwów, ulica Wałowa 1. 25.

Wpisy od 10-12 i od 4-5.

LICYTACJA

W Lwowskim akcyj. Zakładzie Zastawniczym

przy ul. Legionów 1. 3. I. p.

odbywać się będzie

1767

— — dnia 4. lipca 1922 r. — —

od g. 9. rano i dniach następnym

sprzedaż zastawów

przyjętych do 31. grudnia 1921 r.

a oznaczonych Nr. od 4213 do 100.000 i od

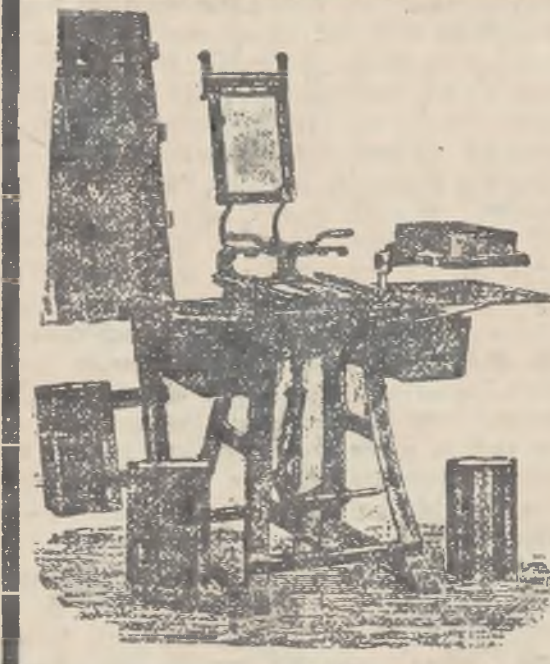
Nr. 63 do 3333.

Sprzedawać się będzie przedmioty ze złota, srebra, szlachetnych kamieni, zegarki, broń myśliwską, platery itp.

W dniach lic, tacyi zwykle czynności biurowe zastanowione.

DYREKCJA.

OBUWIA sprzedaż hurtowa, DAMSKIE, DZIECIENNE, skórzane i płócienne w dającym wyborze. Warszawa, Wolska 26-8. 2722



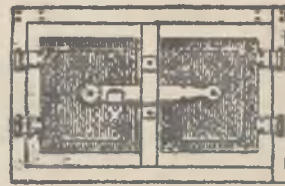
PIERWSZA GALICYJSKA

FABRYKA MASZYN I FORM DO WYROBÓW BETONOWYCH I ODEWNIĄ ŻELAZA w Chrzanowie.

Inż. J. ZIEMBA i Ska (dawniej Winc. Bogucki)

Specjalność: Maszyny do wyrobu dachówek, cegieł, posadzek, i płyt cementowych, formy do wyrobu rur kanałowych, kręgów studziennych, bloków betonowych, schodów betonowych, krawężników i t. p.

Wykonuje wszelkie roboty kowalskie, ślusarskie, tokarskie, heblarskie, prasowanie i sztan-cowanie, okucia budowlane. 1910



1910

Obuwie potaniało!

każdy o tem przekonać się może, jeżeli porówna ceny miastowe z cenami Szewskiej Spółki Wytwórczo-Handlowej pod fachowem kierownictwem

J. Muszyńskiego i F. Temporego

we Lwowie ul. Łyczakowska 1. 3.

355

zamówienia i reperacje wykonuje w jak najkrótszym czasie po cenach możliwie jak najtańszych, rękując za dobrowy materiał i solidną robotę.

KONKURS.

Wydział powiatowy w Żydaczowie rozpisuje konkurs na bezzwłoczne obsadzenie opróżnionych posad urzędowych.

a) lustratora majątków gminnych i rachmistrza Wydziału powiatowego z poborami urzędników państwowych IX. stopnia służbowego.

b) drogomistrza z siedzibą w Żurawnie z poborami urzędnika państwowego XI. stopnia służbowego.

Ubiegający się o te posady, posiadający odpowiednie fachowe kwalifikacje i praktyczne wykształcenie, zechcą wnieść udokumentowane podania do Wydziału powiatowego w terminie do dnia 15. lipca 1922. 1888

KONKURS.

Wydział Powiatowy w Bilgoraju poszukuje kwalifikowanego kandydata na stanowisko

Kierownika Biura Technicznego

(prowadzenie tartaku, 2 cegiełni polowych, wytwórni wyrobów cementowych, ewentualnie prowadzenia budowy i konserwacji dróg oraz budowy szkół).

Warunki wedle umowy.

Podania z załączeniem dowodów kwalifikacji i praktyki oraz życiorysu należy składać niezwłocznie.

Bilgoraj, 17. czerwca 1922 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego Starosta Bilgorajski:

St. Uzarski.

1902

ŁOZKA: DZIECIENNE



ANTONI HAŁSKI
LWÓW
SOBIESKIEGO 1. 3.

Posady i prace.

Wytwórnia zabawek Lig Pamiocy przemysłowej Spółka z ogr. odp. we Lwowie ul. Pańska 11. II. p. poszukuje pracowników początkujących, do wyrobu zabawek miękkich. Wymagana tylko znajomość szycia na maszynie. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od 10 do 12 w południe 1883

Zarząd lub od 1. lipca potrzebne do poważnej instytucji handlowo-rolniczej Saldokontystka samodzielnie korespondująca, Panna do ekspedytu. Reflektuje się tylko na chrześcijanki narodowości polskiej. Zgłoszenia z odpisaniami świadectw i referencjami pod „Handlowo-rolnicza” przyjmuje Reklama P. arowa, Chotańczyzna 7. 1913

Różne.

Sfaniotaw Uljarz syn Florjana i Jeli Uljarz urodzony 1890 r., Żoica Wyżna, pow. Lisko, zgubił dokumenta wojskowe które unieważnia. 1918

Artur Smutny, stroliciel furtek, Cmielowski 6, przyjmują strojenia i reperacje. 1894

Czas odnowić przedpłatę!

Od blisko dwu lat obłożnie chora robotnica drukarska, wyniszczona chorobą, nie mogąc znaleźć przytulku w szpitalu ani w nieuleczalni z powodu przepelnienia, uprasza tą drogą o datki, z którychby mogła choćby skromnie żyć. **Maria Machówna**. Wszystkie datki przyjmuje Administracja „Kurier Lwowski”. 1448

Mioma zmarszczek, wągrów, piegów, kto używa maszyny twarzy, Kosmos Mikołaja 7. 1827

Kupno i sprzedaż.

Sprzedam srebrny zegarek i binokle, tanio. Szeptyckich 6, I. p. na lewo.

Sprzedaż

kawiarń, kin, destylacji, piekarni, hoteli, fabryk

Młynów

tartaków, dom handlowy

1369

Will

cegieł, dom. prywatnych

Majątki

także karczmy, kuźnie, rzeźnie

Kolonje

stołarnie, pośrednicy na Pomorzu

A. M. MAKOWSKI,

najstarsza i największa agencja majątk. na miejscu.

Tamże do nabycia około **600 obiektów.**

Tezew, Telefon nr. 9. Strzelecka (Schanzenstr.) 3.

Tokarnie, Stugarki, Wiertarki, Heblarki, Piły taśmowe, Cyrkularki, Wielokrążki, Windy, Transmisje. Pasy polecia „Pilot” Lwów Batorego 4. 1267

Garnitur męski nowy wzrost wyższy, sprzedam Potockiego 67 I. p. drzwi lewe godz. 3. 1909

Wozzy gospodarcze nowe i ciężkie tanio do sprzedania, wiadomość u dozorcej ul. św. Zofii 6.

WAŻNE DLA WSZYSTKICH!

Otrzymawszy przedawicielstwo kilku pierwszorzędnym i poważnym fabryk kolder i kap. a chcąc dać możność wszystkim zapoznać się z wyrobami takowych postanowiliśmy sprzedawać detalicznie **KOLDRY** czystej welny, deseciowe, lekkie, puszyste i ciepłe o kolorach praktycznych nie podlegających zbrudzeniu, dadzą koldry te latem pełne zadowolenie na wycieczkach i letniskach, zimą zaś oświetlają do przykrycia się z powodu swych deseni i kolorów swą ozdobą w wyplat. **Cena za sztukę wynosi mkp. 12,000 za parę 23,000.** Takie same, lecz z ciemne oraz bez deseni kosztują mkp. 6500 i 8,000 za sztukę. Posiadamy również **PIKOWE KAPY** na łóżka w silczynych kolorach i deseniach po mkp. 4000 za sztukę, para mkp. 21,500.

Za opakowanie i przesyłkę dolicza się mkp. 800 niezależnie od ilości sztuk. Zamieszczywym klientom wysłać się pocztą bez zadatku, za pobraniem pla i się przy odbiorze zamówienia. Adresować do **WARSZAWSKIEJ SPÓŁKI MANUFAKTUROWEJ** w Warszawie, ulica Jasna nr. 18-20. 1873